

DANE PODMIOTU WNOSZĄCEGO PETYCJĘ	
Imię i nazwisko/nazwa	
Miejsce zamieszkania/siedziba	
Adres do korespondencji	– prośba o przesyłanie korespondencji drogą mailową.
Adres e-mail	
INFORMACJE DOTYCZĄCE PETYCJI	
Adresat petycji	Minister Sprawiedliwości Adam Bodnar Ministerstwo Sprawiedliwości Al. Ujazdowskie 11, 00-950 Warszawa
Tytuł petycji	Prawidłowe podejście do asystentów, sędziów, którzy w poczuciu odpowiedzialności za wymiar sprawiedliwości nie występowali o awanse i nie starali się o przyjęcie do Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, która to jak cały wymiar sprawiedliwości nie była wolna od wpływów politycznych i nie dawała rękojmi prawidłowego, bezstronnego podejścia do wszystkich aplikantów oraz odpowiedniego przygotowania do pełnienia urzędu asesora, sędziego.
Akt prawa, w którym postulowana jest zmiana	Zmiana Ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U.2023.217) – w szczególności art. 61 i 62 przedmiotowej ustawy.

Uzasadnienie

Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury jak i cały wymiar sprawiedliwości w ostatnich latach nie była wolna od wpływów politycznych. Objawiało się to zarówno w podejściu do poszczególnych aplikantów, sposobie przeprowadzania egzaminów jak i przygotowaniu aplikantów do pełnienia urzędu asesora, a następnie sędziego. Media donosiły choćby o tym, iż jeden z pełniących obowiązki dyrektora KSSiP miał namawiać egzaminatorów do sfałszowania wyników egzaminu na aplikację sędziowską. Trudno tym samym oczekiwać, aby osoba z taką historią i takim kręgosłupem moralnym dawała rękojmie,

iz instytucja, którą kieruje w sposób prawidłowy, uczciwy wykształci przyszłych sędziów. Oczywiście przykłady można mnożyć.

Mając na względzie powyższe wielu asystentów sędziów nie podejmowało starań i nie stawalo do egzaminów na aplikację sędziowską. Uznawali, że tak jest prawidłowo, bowiem procedura kształcenia jest wadliwa. Przyzwoici asystenci sędziów, tak jak i tacy sędziowie, przez 8 lat nie stawali do konkursów, egzaminów, nie awansowali bo uważali, że tak jest prawidłowo i zachowywali swoją niezależność, bezstronność, uczciwość.

W tym samym czasie część asystentów nie zważała na to, a wręcz wykorzystywali to, iż część asystentów nie chce przystępować do konkursów, egzaminów, gdzie są poważne wątpliwości co do prawidłowości sposobu kształcenia i przystępowali oni do egzaminów choćby na aplikację. Mając na względzie, iż dzięki temu było mniej chętnych, a więc i mniejsza konkurencja, łatwiej mieli oni uzyskać pozytywny wynik z egzaminu i dostać się na aplikację. Warto zaznaczyć, że egzamin na aplikację wygląda w ten sposób, że jest określona liczba miejsc na aplikacji i jeśli np. jest 50 miejsc, to 50 osób dostaje się na aplikację. Łatwo więc zauważyć, że im mniej chętnych tym łatwiej się dostać.

Asystenci, którzy mimo wyraźnie akcentowanych powyższych wątpliwości, mając wiedze choćby o wysokiej pozycji w KSSiP sędziego, który miał nakłaniać do poprawienia — czyli sfałszowania — wyników egzaminu na aplikację sędziowską córki byłego polityka PiS, przystępowali do egzaminów, awansowali, część z nich jest już asesorami, inni kończą aplikację. W tym samym czasie inni asystenci, zgodnie także z oczekiwaniem ze strony części sędziów szanujących prawo nie przystępowali do egzaminów, nie awansowali. Do tej pory są asystentami sędziów.

Zaakcentować należy, że asystenci przystępujący w ostatnim czasie do egzaminów mieli pełną świadomość jakie wątpliwości są w środowisku co do KSSiP, czy też będąc bardziej precyzyjnym do działalności szkoły w ostatnich latach. Osoby te postępowały w ten sposób, że przedkładały osobiste korzyści nad takie wartości jak praworządność. Osoby te, znały cały kontekst sytuacji sądownictwa. Wiedziały jakie decyzje zapadają i przez kogo są one wydawane. Wiedziały też, że KSSiP jest instytucją zależną. Miały możliwość wyboru, czyli albo dalej pracować na dotychczasowym stanowisku i może, niejako tak jak sędziowie, którzy nie zdecydowali się na nominacje do sądów wyższej instancji poświęcić się, lekko opóźnić swoją karierę, albo nie bacząc na nic, nie zważając na łamanie standardów, prawa, za wszelką cenę awansować. Osoby te miały wybór. Znały sytuację.

Okazuje się, że asystenci, którzy tak już zostało to zaakcentowane, zgodnie z oczekiwaniem części sędziów nie dążyli do awansów w ostatnich latach są teraz poniekąd na przegranej pozycji. Wynika to z tego, że często ich koledzy, którzy nie bacząc na nic starali się o awanse są na zdecydowanie lepszej pozycji, oceniając to pod kątem rozwoju kariery i

uzyskiwanych dochodów. Osoby te w istocie mogą się wręcz śmiać z tych asystentów, którzy w poczuciu odpowiedzialności nie podejmowali działań w celu uzyskania wyższych stanowisk. Okazuje się więc, że należało ubiegać się o wyższe stanowiska, a poszanowanie prawa i standardów schować do szuflady.

Uważam, że jest to dalece niesprawiedliwe i nie powinno się ostać. Uznawanie wszystkich osób po KSSiP jako wzór prawidłowego zachowania jest daleko niestosowne i krzywdzące wobec tych, którzy naprawdę mają w sercu praworządność. Nie rozumiem roztaczania takiego parasola nad wszystkimi asesorami, osobami pod KSSiP.

Nie może zejść z pola widzenia, że obecny system kształcenia, przygotowywania do zawodu sędziego, gdzie nie korzysta się z zasobu doświadczonych osób, jak choćby asystenci sędziów, a sędziami, zamiast asystentów sędziów z odpowiednim stażem, doświadczeniem, zostają osoby po odbyciu aplikacji w KSSiP, nawet bez żadnego doświadczenia jest niesłuszna. Często bywa tak, że osoby odbywające aplikację w KSSiP, a następnie zostający sędziami są osoby nie posiadające żadnego doświadczenia zawodowego jak i tak zwanego życiowego. Zdarza się, że asesorem zostaje osoba, która wcześniej nie przepracowała nawet jednego dnia. Ukończyła studia, będąc na utrzymaniu rodziców rozpoczęła aplikację, a następnie została asesorem. Zresztą nie jest to odosobnione stanowisko. Wiele osób, w tym mogących pochwalić się autorytetem, zwraca uwagę na wadliwość tej formy. Pisze o tym między innymi Dziennik Gazeta Prawna. Podnosi się, iż obecny model dojścia do funkcji sędziowskiej, oparty na gwarancji zatrudnienia absolwentów aplikacji odbytej w KSSiP na stanowiskach asesorskich, wcale nie jest bardziej transparentny i egalitarny od modelu obowiązującego poprzednio.

~~Wyrażam zgodę~~/nie wyrażam zgody na ujawnienie na stronie internetowej podmiotu rozpatrującego petycję mojego imienia i nazwiska/nazwy, imienia i nazwiska/nazwy reprezentowanego podmiotu/podmiotów*

Podpis wnoszącego petycję

